

„NOWY ŚWIAT” — SKONSOLIDOWANY DNIA 4. GO PAŹDZIERNIKA 1925 Z „TELEGRAMEM CODZIENNYM” JEST NAJPOWIĘKSZYM CZYNNIKIEM W ŻYCIU POLSKIM NA WSCHODZIE

Nowy Świat

THE POLISH MORNING WORLD

„NOWY ŚWIAT” — CONSOLIDATED OCTOBER 4TH, 1925 WITH THE „TELEGRAM CODZIENNY” — IS AN OUTSTANDING POLISH INFLUENCE IN THE TERRITORY IT DOMINATES

No. 83. ROK XXX. DAILY AND SUNDAY

NOWY ŚWIAT PIĄTEK, 25 MARCA. (FRIDAY, MARCH 25), 1927

Printed as Second Class Matter, March 21st 1924, at New York Post Office, New York. CENA 3 CENTY.

DALSZE ARESZTOWANIA WŚRÓD ENPECHOWCÓW

Członkom partii udowodniono komunikowanie się z Moskwą

WARSZAWA, 24 marca. (Prasa Zjednoczona). — Dokonano tu licznych aresztowań wśród członków Niezależnej Partii Chłopskiej, która rząd postanowił rozwiązać. Stronictwo to ma program komunistyczny i, jak dowodzą

tego dokumenty, znalezione pod czas rewizji, otrzymują instrukcje z Moskwy.

Zatwierdzony wczoraj przez Sejm budżet państwowy wykazuje nadwyżkę dochodów nad rozchodami w sumie 260-tysięcy dolarów.

NIEMIECKA PROPAGANDA FILMOWA

SPECJALNY FILM ANTYPOLSKI OBWOZOWY BĘDZIE PO CAŁYCH NIEMCZECH

Dyplomacja niemiecka uważała przedtem tego rodzaju demonstracje za nowoczesne.

BERLIN, 24 marca. — Zabroniono przez cenzurę film „Ziemia Wryzom”, będący jaskrawym przykładem propagandy niemieckiej przeciw przylączniemu części Górnego Śląska do Polski, a przeto uznany przez dyplomatów w przedledniu ostatniej sesji Rady Ligi Narodów za „nieuczynny”, demonstrowany był wczoraj po raz pierwszy w obecności kanclerza Marksa, miłster Stresemanna i innych dygnitarzy. Przed wyświetlaniem tego obrazu, spreparowanego do celu pobudzenia ofiarności publicznej na ratowanie niemieczny na Śląsku, deputowany Ułtza wygłosił dłuższe przemówienie, zapowiadając, że film demonstracyjny będzie w przyszłości miał charakter oficjalny, a nawet w małych miasteczkach i osadach.

Baseny króla Salomona

JEROZOLIMA. — Po wielu stuleciach nowo odbudowane zostały słynne baseny króla Salomona. Wzniesione około 40 mił. galonów wody. Z tej okazji odbył się wielki uroczystość z udziałem wybitnego komisarza Palestyny, lorda Plimera.

Z POLSKI

Ludzie bezdomni w Warszawie

WARSZAWA. — Karłowicz, pobożna matka spraw wewnętrznych do zbadała stanu biedy i bezdomności w stolicy, dzięki do przekonaniam, że w r. b. liczbę bezdomnych w Warszawie osiągnie w Warszawie 400,000, a rocznie przyrost naturalny i napływowy takich rodzin wynosi 10,000. Chcąc więc rozwiązać ten problem, należałoby wybudować w ciągu 20 lat 290,000 mieszkań, t. j. rocznie około 15,000, czyli prawie 30,000 łóż. Na budowanie tych mieszkań trzeba 120 milionów złotych rocznie, co dalaoby zajęcia około 60 tys. bezrobotnym.

Drugi kościół okradziono w Płocku

PŁOCK. — W Bieżuniu, w pow. sierpeckim, okradziono miejscowy kościół, zabierając z niego sprzęt kościelny o wartości 70 tys. złotych. Naza jutro po tym wypadku prawdopodobnie id sami zbrojnicy, zachęcając podwładnych do przystąpienia do bezwzględnej walki z przestępcami. W tym celu wyznaczono 10 kilometrów na północ, a w osiedle Zieleniu, w pow. podolskim, klucza ląd za pomocą podwodnego kłosa i wyciągu do parafianego kościoła i okradzić go ze wszystkich wartościowych naczyń i sprzętów, znajdujących się na otaczającym je w zakrętu.

Jeżeli chcecie sobie zapewnić dostawy numeru niedzielnego NOWEGO ŚWIATA

zostawcie zamówienie DZIS w Waszego dostawcy.

Zwrócić do właścicieli „Młodości” nie przyjmujemy i dlatego wskazaniem jest rezerwowanie numeru niedzielnego. Jeżeli gwałt polskich nie ma w najbliższym Wągu tego kiosku, prosimy podać adres tego kiosku, abyśmy mogli dostarczyć wam NOWY ŚWIAT.



Liężba młodej bandy, którzy terroryzowali przez dłuższy czas ludność Bronx, wrosła już do picia. Na rycinie widzimy w gronie swoich przyjaciół (śledzą go prawe), Ralph G. Oriansa

Ohydny mord rabunkowy w pociągu

Urządnicę Dyrekcji lasów państwowych zabity i okradziony na stacji Hajduki.

WARSZAWA. (Pocztą). — Dokonano zuchwałego napadu rabunkowego i morderstwa w pociągu osobowym nr. 816, idącym z Bialegoostku do Warszawy. W wagonie 11-ej klasy jechał urzędnik Dyrekcji lasów państwowych w Biłogostku, Stan. Gadomski, wioząc też z sobą walizę z wielką sumą pieniędzy, które miał złożyć w Banku Polskim w Warszawie. Pieniądze te stanowiły własność Skarbu państwa. Na stacji Hajduki weszli do tego samego wagonu jakiś nieznanymi pasażer. Gdy pociąg znajdował się w pełnym biegu, pasażer ów rucił się na Gadomskiego i tępem narzędziem zadał mu kilka silnych uderzeń w głowę. Gadomski po krótkiej walce ulecił napastnikowi, który, odhowsy urzędnika, otworzył okno i wyrzucił na niego kilka noży. Gadomski nie zwołki na łr kotołowy. Zwołki te zacięzione między miejscowościami Duże i Siemiątycze w odległości 800 m. od stacji. Po przybyciu pociągu na stację, bandyta wsiadł do innego pociągu, odchodzącego w kierunku Siedlec, lecz w drodze wycofał się i korzystając z ciemności nocy, zbiegł w niewiadomym kierunku. Morderstwo zauważono dopiero na następnej stacji, wobec czego pociąg zatrzymano i z rządzono pościg za zbrodniarzem. Zmobilizowano w tym celu policję sąsiednich powiatów. Ile pociągów wiozą zamordowany Gadomski, narazie niewiadomo.

Bankier z Broadway upomina się o swe straty w Warszawie

PROPONUJE KONWERSJE DAWNYCH OBLIGACYI M. WARSZAWY NA NOWE

NEW YORK, 24 marca. — Dom Bankowy Fetteiberga wszczął w Warszawie w imieniu 2,000 swych klientów starania o rewaluację pletoprocentowych obligacji miasta Warszawy, zakupionych przez amerykańskich kapitalistów na sumę 600 tysięcy dolarów, a obecnie wycenionych w 300 tysięcy dolarów. Bankier ten, który ma do czynienia z skutkiem dewaluacji marki polskiej, P. Fetteiberg, kłe

PANIKA W BANKACH JAPONSKICH

LONDON, 24 marca. — Depesze Exchange Telegrafu donoszą o wielkiej panice wśród depozytariuszy, jaką spowodowało „lymczasowe” zamknięcie aż sześciu banków w ciągu tygodnia. Zachodni bank w ciągu tygodnia. Zachodni bank w ciągu tygodnia.

Reichstag zaaprobował politykę Stresemanna

Niemiecki minister spraw agr. z obruzeniem zbija insynuacje co do „presji angielskiej”.

BERLIN, 24 marca. — Debata w sprawach polityki zagranicznej Reichstagu zakończył Dr. Stresemann swym przemówieniem w Reichstagu, w którym nie szczędził komplementów socjalistom i demokratom, strofował zlekka nacjonalistów i uzielił ostrej repromyntu komunistom. W jednym tylko z ustępów tego ekspozycji brzmiały gorętsze tony, a mianowicie w tym, w którym Dr. Stresemann za

HABSBURG CHCE OBALIĆ TRAKTAT

ARCYSIAŻE FRYDERYK PROCESUJE SIĘ Z RZĄDEM POLSKIM O ZWROT DOBR, SKONFISKOWANYCH NA ŚLĄSKU

„Zgadza się” na sześć milionów dolarów odszkodowania

WARSZAWA, 24 marca. — Byłowski arcyksiążę Fryderyk Habsburg, wódz naczelny armii austriackiej podczas wojny światowej, wytoczył rządowi polskiemu proces o zwrot dóbr położonych na Śląsku Cieszyńskim. Dobra te, przedstawiające wartość 25,000,000 dolarów, zostały skonfiskowane na zasadzie

TRAKTAT Z NIEMCAMI MOŻLIWY

SIEPACZE MUSSOLINIEMO NIE ZARTUJĄ

Wyparli krwawą łaznię zbiegów z faszystowskiego raję na francuskim okręcie

PARYZ, 24 marca. — Do władomości publicznej doszło dopiero teraz, że faszystowskie bandy urządziły 8 marca w Neapolu okropną rzeź na pokładzie francuskiego parowca „Teophile Gautier”. Na parowiec ten, odjeżdżający do Marsylii, wsiadł około 200 faszystów, przeważnie robotników, pragnąc uciec z kraju Mussoliniego. Załoga przyjął ich i ukryła w wnętrzu okrętu. Na nieszczerze na pokład zakradła się dwóch szpicłków policyjnych. Niebawem wdarła się tamże policja, która przez cały dzień przetrzała cały okręt, nie mogąc odnaleźć uchodźców. Wreszcie janki łotr dostarczył zbiornik plan rozkładu statku, dzięki czemu udało się odkryć kryjówkę. Między faszystowską kłębą gromadzić zbierał się w porcie, urządziła krwawą rzeź na okręcie.

Podjęcie przerwanych układów handlowych nastąpi wkrótce

Posel niem. Rauscher zakomunikował ministrowi Zaleskiemu zgodę Berlina

WARSZAWA, 24 marca. — Polski minister spraw zagranicznych, p. August Zaleski przyjął wczoraj niemieckiego w Warszawie, p. Rauschera i oświadczył mu, że rząd polski zgadza się na podjęcie przerwanych rokowań w sprawie traktatu handlowego z myślą porozumienia, do jakiego minister Zaleski doszedł w Genewie z D-rrem Stresemannem podczas ostatniej sesji Rady Ligi Narodów.

Również stosunki z Niemcami pewne

Opinia publiczna w Berlinie zadowolona z genowej akcji Stresemanna.

BERLIN, 24 marca. (Radio-gram The Chr. Sc. Monitora). — Uchwala rząd polski uwaga, że ostatnia przysłodka na drodze do bardziej przyjaznych stosunków pomiędzy Niemcami a Polską.

Bankier z Broadway upomina się o swe straty w Warszawie

PROPONUJE KONWERSJE DAWNYCH OBLIGACYI M. WARSZAWY NA NOWE

NEW YORK, 24 marca. — Dom Bankowy Fetteiberga wszczął w Warszawie w imieniu 2,000 swych klientów starania o rewaluację pletoprocentowych obligacji miasta Warszawy, zakupionych przez amerykańskich kapitalistów na sumę 600 tysięcy dolarów, a obecnie wycenionych w 300 tysięcy dolarów. Bankier ten, który ma do czynienia z skutkiem dewaluacji marki polskiej, P. Fetteiberg, kłe

Reichstag zaaprobował politykę Stresemanna

Niemiecki minister spraw agr. z obruzeniem zbija insynuacje co do „presji angielskiej”.

BERLIN, 24 marca. — Debata w sprawach polityki zagranicznej Reichstagu zakończył Dr. Stresemann swym przemówieniem w Reichstagu, w którym nie szczędził komplementów socjalistom i demokratom, strofował zlekka nacjonalistów i uzielił ostrej repromyntu komunistom. W jednym tylko z ustępów tego ekspozycji brzmiały gorętsze tony, a mianowicie w tym, w którym Dr. Stresemann za

Straszny wypadek na Śląsku

Samochód stoczył się z nasypu. — 6 robotników zabitych, ośmiu rannych.

GLATZ (prusk. Śląsk), 24-go marca. — Śmiertelnie sześć osób odniosło poważne obrażenia, a osiem poważnie kalek, gdy samochód ciężarowy, wiozący 7 robotników do fabryki polskiej spacji z nasypu i stoczył się w dół po stronie zboczony.

Chaos w Eterze

NEW-YORK — Zdaniem wice-prezesa Electrical Manufacturers Association, p. Raycrofta, zwoloka że spowodowaniem projektowanych przepisów co do zmniejszenia liczby stacji nadawczych i uprzywilejowania obywateli „chaos w eterze”. Co stanowiła już przemysł radiowy około 300 milionów dolarów. P. Raycroft zaleca wobec tego jak najprędzej uporządkowanie stosunków w tej dziedzinie w drodze ustągrodawczy.

ZE ŚWIATA

Liężba masonów wzrasta

PARYZ. — „Les Nouvelles Religieuses” ogłosiła tablicę statystyczną, wykazującą rozwój liczby masonów w okresie czasu od 1911-go do końca 1926-go roku; z pozytywnego zestawienia wynika, że liężba wzrosła na obszarze 100 krajów w samej tylko Europie. Pierwsze miejsce zajmuje Ameryka Północna, posiadająca 1,709,168 z 3,001,100-tu członków, zocem wymiaru w Anglię z 5,636-ma lożami, liczącymi 351,820-u wolnomularzy, Niemcy — 682,106 z 182,180-u „braci”, Francja zaś ma obecnie 85,106 z 52,900 masonów. Okazuje się, że 95 proc. niemi wolnomularzy należy do rasy aryjsko-saskiej.

Cenna zdobycz ekspedycji naukowej

CHICAGO. — Ekspedycja muzeum przyrodniczego Fielda, wysłana do Ameryki Południowej, zdobyła piękny okaz ptaka opisanego przez Darwinia w pamiętnikach z podróży 1831 roku i odkrył nowe pozostałości pres ortiozoicznej, które w tym czasie znajdano ten gatunek za wymarły. Ekspedycja udało się zdobyć oprócz ptaka i odkryć nowe okazy fauny południowo-amerykańskiej, w tym między innymi trzy żółwie, które zostały z Urugwaju do Chicago.

Niezależnie od wysokości urodzenia

GENEWA. — Na mocy postanowienia rady miejskiej w Genewie, wszyscy pilicy, niezależnie od tego, z jakich pochodzą sfer, odejżani będą do zakładu dla alkoholików w Duchni na przesiewczą kurację. Podobne uchwały przesyłały w kilku innych kantonach szwajcarskich.

„Srebrnym ekranie” chmur

SCHENFELD. — W Laboratorjng Electric Illuminating i Engineering Co. skonstruowany został projekt reflektora, za pomocą którego będzie można rzucić obraz wględnie na słońce, a przy pomocy specjalnej maszyny przesłać światło z nieograniczonej wysokości unoszące się nad ziemią.

Twórczyni bez-ładu

MEYK MIAŁO w dniu 26 marca na oby tydzień zamknięto tu na ładanie milionów szlachetnej srebrnej wazykcie jaz-bandy.

Teror przeciw Polakom w Mińszczyźnie

MOSKWA. — Donoszą tu z Mińszczyzny, że terror w stosunku do ludności polskiej trwa nadal. W ciągu kilku ostatnich tygodni w szeregu miejsc w pobliżu cmentarza katolickiego, w których mieszkali przedstawiciele szarych rewizji, w ogromnej większości umarło. Aresztowano około 14 osób. Jednego z aresztowanych, zwanego Kucielką, za rzekome staranie o prawo wladom przy aresztowaniu, rozstrzelano.

PIERWSZE DOŚWIADCZENIA MAŁEJ ANIELI I JESZCZE MNIEJSZEJ MARJI NA DWORCU „GRAND CENTRAL”

Myslały, że to katedra... „na stacji są pociągi”

Postawcie siebie w miejsce małego dziecka, które przelotnie się gdzieś z zaściankowego Pacanowa lub innej „Kordel Wólki” do olbrzymiego miasta. Bez rodziców, krewnych, a nawet znajomych. Zaletwie kilku nieznanym dobroczyńców roztacza nad niem opiekę. Leczą go z podziwieniem, a nawet odrobina strachu. Zawsze stoi przed nim wizja „cygana” lub „czarodzieja”, którym matka zwykła była je straszyć, gdy o-kazywało swoją dziecęcą nieśmiałość. Dokola szum, gwar. Miasto pulsuje jak w gorące. Przewijają się ludzie, obcy, nieznanzi, mówią jakos dziwnie, nie rozumiecie. Na jeźdźni smaru samochodów, ciężarowych w gorączkowym pośpiechu, gdzieś na przód i znikających w perspektywie wąskich kanjonów ulicy. W sumie chaos.

Marja i Anielka Zigalko, dwie małe emigrantki (pierwsza liczy lat 9, druga 13) przybyły w ub. niedziele na stację Litwana do New Yorku. Obie urodziły się w Ameryce, lecz w roku 1921 matka zabrała je do Polski. Oczywiście zapomniały jak „wygląda” Ameryka. Patrzyły na New York nowymi oczyma. — Przed sanym wyjazdem do Stanów rodzice je odmatrują, a dziećki udają się w podróz same. Mają tutaj ojca, który pracuje jako górnik w Nanticoke, Pa.

Na przystani spotkała ich członkini Stowarzyszenia Pomo cy Podróżnikom. Zaopiekowała się niemi jak matka. Po krótkiej rozmowie zabrała dziećki do dro zwiecz. Gdy jednak cała trójka wyszła do olbrzymiego budynku Grand Central, wyraz twarzy dziewczynki, dotychczas wesołej, zmienił się nagłe. Rysy ich nabrały pewnej powagi, pokory i w końcu obie zaczęły się żę-gać. Gdy dobroczyńca „cierpnie” spytała ich o przyczynę tak po-bożnego nastroju, dziewczynki

odrzekły chórem: „Jestemy przecież w katedrze”. „Dobry pan!” wytłumaczyła im, że nie jest to katedra, lecz zwykła stacja kolejowa, lecz uwaga jej spotkała się z dużą dozą sceptycyzmu ze strony młodszej podrózniczki, gdyż: „na stacji są zwykłe pociągi”.

I do chwili aż Marja i Anielka nie weszły na platformę. I nie ujrzały napuszonego parowozu i szeregu wagonów Grand Central był dla nich świątynią, w której wszyscy (o zgrozo!) chodzą w kapeluszach.

Dziwna jest ta Ameryka... (c)

Michał Cynk otrzymał odszkodowanie

Michał Cynk, lat 30, zamieszkały pn. 2601 Amsterdam Ave. wygrając sprawę, którą wytoczył przeciwko Eighth Avenue Railroad Company podał do wiadomości, że służył w armii amerykańskiej podczas wojny światowej i ażekolwiek był w największych bojach nie doznał nawet najmniejszego skażenia.

W czasie zaś pokoju dzięki nieuwadze kierowcy tramwaju otrzymał on tak poważne obrażenia ciała, że został kaleką na całe życie.

Wypadek miał miejsce w dniu 18-go lipca 1922 roku, czyli w miesiąc po powrocie Cynka z wojska.

Sędzia Gibbs z Supreme Court przyznał Cynkowi odszkodowanie w sumie \$17,500, polecając uszczerzenie się z należności w ciągu tygodnia. Adwokat oskarżony obiecał zajęcie się tą sprawą. (Z)

Leoniczek aresztowany

Franciszek Leoniczek, zamieszkały pn. 30 St. Mark's Place został aresztowany i zatrzymany w areszcie śledczym bez prawa zwolnienia kaucji jako winny niestawienia się do przepisów dotyczących regulacji ruchu kolejowego i nieuzupełnienia jedy samochodu.

Jadąc maszyną Leoniczek skręcił nagle w jedną z bożenych ulic i nie widząc przebiegającego jeźdźcy Janka Podlesnego, z pn. 34 St. Mark's Place najeżdżał i uderzył matkę z taką siłą, że ten doznał niebezpiecznych obrażeń ciała. (Z)

Odczyt prof. L. Adamusa

(N-12) W niedzielę 27go marca b. r. w sali baptystów polskich, 164 Second Ave. New York, pomiędzy 10 i 11 ułca, o godzinie trzeciej po południu, prof. L. Adamus wygłosi odczyt na temat: „Czy Spowiedź jest nam potrzebna?”

Zapraszamy wszystkich, którzy interesują się oświatą. Komitet.

Ostatni kwartał roku 1926 w kazali w Anglii lębbe urodził 10,413 niemleższ, niż w tym samym okresie roku poprzedniego. Liczba zmiertelności wzrosła natomiast o 28,000.

Muzeum nowojorskie Metropolitan nabyło za 50,000 funtów sz. prywatną kolekcję starożytności egipskich lorda Carnarvona.

W Niemczech rośnie liczba wypadków śpiączki. W roku 1926 było 210 wypadków śmiertelnych.

PYTANIA

1. Kto ofiarował Posąg Wolności, który stoi w wejściu do ratusza nowojorskiego?
2. Nad jaką rzeką leży miasto Lublin?
3. Kto był ministrem marynarki w gabinecie Wilsona?
4. Kogo gazety nazywają „Cinderella Man”?
5. Który stan nazywają kolebką prezydentów?
6. W którym roku był pierwszy najazd Tatarów na Polskę?
7. Do którego kraju należy Bermuda?
8. Kto był najślawniejszym polskim malarzem historycznym?
9. Jaka góra jest najwyższa w Stanach Zjednoczonych?
10. Kto był pierwszym prezydentem polskim?

Odpowiedzi znajdziecie na stronie 10. REDAKCJA.

Specjalista Spraw Kryminalnych

Polski Detektyw BLOOM

Zalutnia kramieniki cywilne sprawy. Profesjonalne usługi detektywów, śledczych, w sprawach rodzinnych i zawodowych. W razie potrzeby wyjazd do podległej stacji do

Bloom Detective Bureau
779 Broadway, New York City
Pokoje 29, 30, 31a Street
Telefon BROADWAY 1078

ZEBRANIE KŁOAKMAKERÓW BACZNOŚCI! — NASTĘPNE MASOWE ZEBRANIE ODDZIAŁU ROSYJSKO-POLSKICH KRAWCÓW PRZY UBIORACH KOBIECYCH — odbędzie się —

w Sobotę, dnia 26-go marca, b. r. o godzinie 2-ej po południu **w lokalu Tow. „Nauka”** pn. 315 East 10 ułca, N. Y. C.

Wszyscy członkowie Oddziału winni się stawić, obowiązkowo ze względu na wagę sprawy, jakie będą omawiane. Przynieście z sobą książeczki członkowskie.

Z bratnim pozdrowieniem **ZARZĄD.**



Po 24 godzinach nużących badań pani Sny-der przyznała się do udziału w zabójstwie jej męża, który został zamordowany przez kochankę wrodzonej koleżki, niejakiego Gray'a. Komisarz McLaughlin opuszcza dom śmieier w Queens Village. Za nim kroczy inspektor Leach. W wyniku podobizna zamordowanego Snydera.

Oleksiak skazany na grzywnę

Andrzej Oleksiak, zamieszkały pn. 2142 Hollers Avenue, właściciel sklepu z produktami spożywczymi został aresztowany za niestawienie się do przepisów sanitarnych. Inspektor, który przybył do jego sklepu — znalazł blaszankę z luknem mlekiem. Mleka takiego nie wolno sprzedawać i z tego powodu Oleksiak nabrał się kłopotu.

Stawiono go przed Bronx Municipal Court, gdzie sędzia Smith po krótkim namyśle skazał „przejępcę” na grzywnę w sumie \$25,00.

Oleksiak uiszczył się z należności natychmiast. (Z)

Anielka Łukoska znikła bez śladu

Anielka Łukoska, lat 16, z pn. 450 East 85th St., która wyszedła z domu swego wujka więcej tam nie wróciła, nadeszła depesza z Kanady prosząc o pomoc materyjalną, celem umożliwienia jej powrotu do Manhattan.

Wdrożone natychmiast śledztwo nie dało zadowalających rezultatów, albowiem Łukoska wyprawowała się z domu, do którego kazała sobie przysłać gotówkę.

Policja sądzi, że dziewczynkę pieniądze były potrzebne na odbycie dalszej podróży, a nie na powrót do domu. (Z)

Zdziębłowna aresztowała „Adonisa”

Aczkolwiek panna Maria Zdziębłowa, lat 27, z pn. 888 Morris Ave. jest młodą i elegancką i cieszy się, jak każda kobieta, gdy jej mężczyźni prawią komplementy, zgniewała się i to bardzo, kiedy niejaki Harry Schmidt, z pn. 187 Bowery starał się o pozyskanie jej względoów.

Schmidt, jak głosi oskarżenie, jest posłańcem w sklepie departamentowym. Przywiozłszy materyjal na suknie zaczął się do niej umizgać i umawiać się na randkę.

Nie podobało się to dziewczynie i zawołała policjanta, który intruza aresztował.

Schmidt stawiony przed sędzią

Ojciec Kiereńskiego wychowawcą Lenina

W jednym z wywiadów prasowych, udzielonych ostatnio przez przypominającego się światu od czasu do czasu bytego krótkotrwałego dyktatora Rosji Kiereńskiego — znajdujemy informację bardzo ciekawą w sensie „pikantym”. Spowodowana ona została zapytaniem jednego z wiedeńskich dziennikarzy, kogoż naj Kiereński z posród przywódców bolszewickich.

Z całą kategorycznością oświadczył „eks - dyktator rosyjskiej polityki” — (tak go tytułuje „Noue Freie Presse), że nie znał z nich nikogo, nawet w czasie swoich porowolujących rządów, co oczywiście tylko bardzo posępnie świadczy o jego politycznej przenikliwości. Natomiast opowiadział w jaki sposób życie spędził go z Leninem.

Z Leninem — mówi — zamieniłem tylko raz w życiu kilka słów najupieźniej przelotnie. — Lecz obaj pochodzimy z jednego miasta. Ojciec mój był dyrektorem tego gimnazjum w Symbirsku, w którym wychowywał się Lenin. Był o 12 lat starszy niż ja, tak że jako dzieci nigdy nie zetknęliśmy się ze sobą. — Potem on udał się zagranicę i zupełnie straciłem go z oczu. Później zno wo spotkałm się na barykadach. Pamiętam, że w dniu wypowiedzenia wojny znajdowałem się na pokładzie statku na Londnie i poznałem tam siostrę Lenina. Wojna ta — powiedziałam jej wówczas — umożliwił pan bratu powrót do Rosji...

FINLANDCZYK W WILNIE

Wychodzący w Helsingforsie „Helsingin Sanomat” zamieścił obszerny list swego specjalnego korespondenta z podróży do Wilna, w którym stwierdza między innymi, co następuje:

„Historyczne prawa Polaków do Wilna są doskonałe znane, a i z punktu widzenia etnograficznego stwarzają Polacy większość mieszkańców miasta. Kulturalny Polak mówi z wielkim szacunkiem o Wilnie i wspomina złote czasy pierwszych trzech dziesiątków lat ubiegłego stulecia, kiedy to kultura polska była tu w największym rozkwicie. — aż do czasu zamknięcia przez Moskali uniwersytetu polskiego, — tak ściśle związane z imieniem największego poety polskiego Mickiewicza.

„Etnograficznie Litwini bardzo

Możecie się niemi rozkoszować z rana, w południe i w nocy

morning noon and night

nawet pełny wagon nie drażni gardła

P. S. **Dostańcie swoje OG'S**

Gotowe w **Poniedziałek 28-go** w przyszły **Poniedziałek**

NAJPRZEDZIEJ NAJBECZPIECZNIEJ NAJTANIEJ
MOŻECIE PRZESŁAĆ KREWNYM

Na Wielkanoc
AMERYKAŃSKIE DOLARY PRZEZ **STANDARD BANK**

który doręcza dolary pocztą lub telegraficznie w najbliższym urzędzie pocztowym — w jak najkrótszym czasie we wszystkich częściach POLSKI i innych krajach. Bank poczynił przygotowania, by pomimo nawatu pracy przed Świątami pieniądze były na czas doręczone.

STANDARD BANK
(CZŁONEK FEDERALNEGO BANKU REZERWOWEGO)
55 Ave. B. cor. 4. ul. NEW YORK 1-sza Ave. róg 19 ul.

go Vitale w Morrisania Court został zatrzymany w areszcie pod kaucją w sumie \$2,000 do dyspozycji Special Sessions. (Z)

YONKERS, N. Y.
Program nabożeństwa w parafii narodowej św. Jana

W niedzielę, dnia 27 marca, odprawimy sumę o godzinie 11 rano i wypowiedim kazanie na temat: „Popelnione zło moralnie może być naprawione przez skruchę, czyli żal”.

Poseidzenie Kółka Przyjaciół

(N-20) Zawiadaniom sz. członków tow. Kółka Przyjaciół iż po siedzenie miesięczne odbędzie się dzisiaj, tj. w piątek dnia 25-go

FARM LANE, 2000, 2006 St. 1st Av. Dłk. w Półn. 25-go Marca
Liza de Patti, Louis Moran, Jack Mahall i Wm. Collier, Jr. w „God gave me twenty cents” (Dłk. dal mi dwadzieścia centów) Na scenie oryginalna atrakcja.

marca, w Domu Narodowym 19-23 St. Marks Place. Z powodu waznych spraw, każdy członek stanowczo poządany. S. Jasnosc, sekret. prot.

Anglik Henderson zastrzeżił nad rzeką Limpopo (Afryka Południowa) dwa sionie jedną kulę.

Czy ból w plecach wyprowadza Was z równowagi?
Johnson's Red Cross Plastery na nerki dają szybka, niezawodną ulgę

Szybka ulga jest pewna, otrzymanie ją się prawie z chwila przyłożenia Johnson's Red Cross Plastery na nerki na bolącym miejscu.

Ogrzewający, kojący ten stary niesamowity środek, opoźnia wprost ostre bóle i ugnizuje łagłe kłucia, podparcia i daje słabym muskulom w plecach szansę odzyskania siły i wszelka kulaśki znikają jak czary.

Dla szybkiej ulgi — załadujcie bezwarunkowo dwie Johnson's Red Cross Plastery na nerki z czerwionofinalem podcieraniem. Wszystkie apteki posiadają je. (Ost.)

COMMODORE THEATRE
PRZEZ JEDEN TYDZIEŃ TYLKO
Począwszy od piątku, w sobotę 25 marca

Wielki Rosyjski dramat kinematograficzny wprost z Broadway'u
„MICHAEL STROGOF”

ZOBACZcie dzięki napad barbarzyńców, Rosyjskich Kosaków w czynie swego zapierającego się własnej matki dla obowiązku względem jego kraju. — Trzęsąca się miłość.

Również NOWY PROGRAM WYPOZUCI
i inne pierwiastkowe przedk. Bilety na premierę obecnie na sprzedaż w kasie. — Popołniarne ceny.

Nowy Swiat

THE POLISH MORNING WORLD
Published Daily and Sunday by the
NOWY SWIAT PUBLISHING CO., INC.

MEMBER A. B. C.

M. F. WROZYNSKI, Publisher and President
W. R. BLAZEWICZ, Editor
Dziennik wydawany przez Spółkę Wzajemną „Nowy Swiat”, Inc.
Entered as Second Class Matter, March 18th, 1914,
at New York Post Office, New York, N. Y.

Prenumerata na prowincji wydanie dzienne	Subscription rates outside New York City Daily
12 Miesiący \$4.00	12 Months \$7.00
6 Miesiący \$2.00	6 Months \$3.50
Prenumerata na prowincji wydanie niedzielne	Subscription rates outside New York City Sunday
12 Miesiący \$2.00	12 Months \$3.50
6 Miesiący \$1.00	6 Months \$1.75
Prenumerata w Manhattan wydanie dzienne	Subscription rates Manhattan and Bronx Daily
12 Miesiący \$3.00	12 Months \$5.00
6 Miesiący \$1.50	6 Months \$2.50
Prenumerata w Manhattan wydanie niedzielne	Subscription rates Manhattan and Bronx Sunday
12 Miesiący \$1.50	12 Months \$2.50
6 Miesiący \$0.75	6 Months \$1.25

MAIN OFFICE
24 Union Square, New York, N. Y.
Telephone, STURVANT 3377

„DEARBORN INDEPENDENT” O KEMMERERZE

Organ przemysłowca samochodowego H. Forda „Dearborn Independent” pisze o prof. Kemmererze, doradcy finansowym Polaki. Jak wiadomo, prof. Kemmerer przedłożył rządowi polskiemu wskazówki, jakie według jego opinii powinny być zastosowane przy reorganizacji finansowej i gospodarczej państwa.

„Dearborn Independent” zastanawia się nad rolą prof. Kemmerera. Skąd, pyta, nieznany i tajemniczy profesor, posiada tak ogromny autorytet i dyktuje co ma zrobić i jak ma zrobić to lub owu Polaku. W artykule tego pisma, czytamy między innymi, co następuje:

„Rozkazy wysłano do Polaki. Nowe prawa należy chwalić, dawne prawa zmienić. Zmienne mają być system pracy w kraju, jego opieka społeczna, system podatkowy, nie popole państwowe i cla. Rząd polski musi uczynić to, — nie wolno mu uczynić tamtego.

Rozkazy te nie pochodzą od jakiegos nadzrządu, jak Liga Narodów, ani nawet od Marszałka Piłsudskiego, dyktatora. Pochodzą od amerykańskiego trustu pieniężnego, „New York World”, w telegramie nadesłanym z Warszawy, opowiadającą tem: „W sprawie pożyczki na \$100,000,000, o jaką zabiega polska misja finansowa w Ameryce, „World” ma informacje z wiarygodnego źródła, że ci, którzy gotowiby byli udzielić pożyczki uzależniają ją od natychmiastowego przyjęcia przez rząd polski reform finansowych i bankowych, polecanych przez profesora E. W. Kemmerera.”

Znów tajemniczy pan Kemmerer. Miedzynarodowy komiwojazer dla Standardu złotego. Lagodny profesor, który jakosi posiada władzę, konkurującą z armiami i flotami. Polesianie Wszczępętnego Dolara do uszczerbionych wiaroch narodów świata.

Pan Kemmerer jest jedną z najbardziej interesujących, a równocześnie najmniej znanych osobistością w Ameryce. Obywatel prawa tny, stał on na czele licznych „amerykańskich komisji finansowych” do krajów zagranicznych. Rządy mają jakiś dziwny sposób „zapraszania” go, celem poczynienia zaleceń co do ich finansów. Nie ma żadnego widocznego stanowiska urzędowego, lecz jego „zalecenia” są popierane widocznie przez najsilniejszą potęgę w świecie. Egipt, Meksyk, Unja Południowo-afrykańska, Guatemala, Columbia, Chile, Filipiny i Polska były zaszczycone jego odwiedzinami w przeszłości. Ekwador i Bolivia dostępują obecnie tego dobrodziejstwa. Może to być tylko zbigniem okoliczności, że kraje, które on odwiedza, zabiegają o pożyczkę od międzynarodowych bankierów. Lecz jest to czems więcej niż zbigniem okoliczności, że po jego wizytach prawie zawsze następuje zaprowadzenia standardu złotego, centralizacja banków i innych przykazach trustu pieniężnego.”

Tak pisze „Dearborn Independent”. W rzeczywistości nie pisze nic nowego. Prof. Kemmerer w wydzekach swoich do wielu państw, potrzebujących kredytów i pożyczek dla zorganizowania gospodarczej stabilizacji, jest niewątpliwie reprezentantem nieoficjalnym wielkiej finansjery amerykańskiej, z Wall Street, czy też z Pine Street. Nie jest to tajemnica. Jak polip olapia dzisiaj ta finansjery państwa w dążeniu do absolutnej supremacji nad światem.

„Międzynarodowa robotnicza, jest znacznie słabsza od międzynarodówki kapitalistycznej, której centrum znajduje się dzisiaj w Ameryce.”

WSTĘPIJĄCE DO KOMITETÓW IMIENIA JOZEFIA PIŁSUDSKIEGO!

JAK PISZĄ O AMERYCE W POLSCE

Lwowski „Wiek Nowy” podaje od dłuższego czasu szereg artykułów o Ameryce. Naogół artykuły te są dobre. Ale gdy chodzi o stanowisko Stanów Zjednoczonych wobec reszty świata, poglądy na nie są dość fantastyczne. Autor jednego z artykułów p. Fabian, omawiając kwestję imperializmu amerykańskiego, zaznacza że Stany Zjednoczone trzymają finansowo za gardziel Europę i dodaje:

„To nie jest wszystko. Inwazja ta powiększa się co roku o miliard dolarów. Cóż to oznacza? Gdyby jako rząd amerykański, że wszyscy wierzyciele prywatni rzucili na trybony światowy, ich własną masę weksli, papierów i akcji, których jest w ich posiadaniu, pozostałoby zarówno w banków jak i w budżetów europejskich, co pozostało z Pompei!”

Pomimo to, p. Fabian twierdzi, że stan rzeczy który wytworzył się po wielkiej wojnie jest dobry. Na poparcie swej tezy, pisze: „Oto imperializm amerykański. Wzajemność wysiłków i skoncentrowanej energii. Więka wola, dobra wola. Kto nie nadąży — ginie. Ale wszyscy nadądzą. Ameryka słusznie dostaje, że jest to jej prawo, przysługujące, że efektem energii jest pieniądz, jest to raczy wynik, w miejsce którego można podstawić dołone wartości, np. szlachetności i dobroć. Europa z własnej woli cierpi na chroniczne ubóstwo. Pokój ludzimy, wojna sklepem. Jeszcze jedna teza głęboko amerykańska: pogodność kasy i pensji, obniżać cenę.

Oto Pax Americana.”

Nasi rodacy w Polsce mają w zasadniczych kwestiach zgola błędne wyobrażenie o Ameryce. Idealizują ją, się zdaje wszystko, bez... sta. Nie jest bowiem w praktyce tak dobrze z podwyższaniem gaź i pensji pracującym, i z obniżaniem cen za gotowe produkty w sklepach.

Nie jest tak prosta sprawa z imperializmem kapitału amerykańskiego, czego dowodem jest Meksyk, Nicaragua... Kto nie nadąży ten niech ginie. Może to i racjonalne. Lecz w takim razie poco frazesy o dobroci, szlachetności i bezinteresowności.

KOŚCIELNA STATYSTYKA

Pewien pastor amerykański skarżył się niedawno, że trudno teraz liczyć na dobrą frekwencję w kościołach w niedzielę. „Mieszkaństwo średnie i zamożniejsze, które tak chętnie chodziło do kościoła — mówi — obecnie woli w niedzielę oddawać się innym przyjemnościom: wycieczkom samochodowym, grze w gólfu, tańcom. Do kościoła przestali chodzić ludzie!” — biadał.

Dla sprawdzenia, czy skarga ta jest słuszna, sporządzono statystykę 96 kościołów w Chicago.

Oto wyniki tej statystyki: Ludzie wolnych zawodów (adwokaci, lekarze) stanowiący 5,4 proc. ludności, stanowią aż 9 proc. chodzących do kościoła. Natomiast kupcy i przemysłowcy, których jest 8,6 proc. w mieście — stanowią zaledwie 6,8 proc. pobózných. Robotnicy naogół mało chodzą do kościoła. Jest ich 57 proc. ludności, a zaledwie 3,5 proc. klientów kościelnych.

Najlepiej ma się sprawa z urzędnikami prywatnymi. Drobnici ci urzędnicy — dążą do zamożnego mieszczaństwa, ale nie posiadają żadnych środków na inne przyjemności — i jedno częście unikają kontaktu z klasą robotniczą i pozabwiają przyjemności korzystania z rozrywek masowych — najpilniej modlą się. Jest ich 21 proc. ludności, a 31,7 proc. pobózných.

Statystyka podnosi rzeczy ciekawą, że wśród robotników często ciekawą, że wśród robotników członkowie związków zawodowych z reguły nie bywają w kościele.

Co na to poradzić? — pyta autor artykułu.

Uczniń kościoły bardziej przyciągają — odpowiada sobie.

Statystyka ta obejmuje tylko kościoły protestanckie. Jeżeli chodziłoby o katolickie stonosek jest nieco inny.

W polskich np. nie widać ani lekarzy, ani kupców, ani przemysłowców. Uczęszczają do nich niemal wyłącznie robotnicy.

Podczas gdy w kościołach wyznań protestanckich kler stara się o atrakcję wyłącznie do klasycznych tańców, ażeby ściągnąć publiczność, kler katolicki jest bardziej konserwatywny mając masę, które nie wymagają atrakcyj estetycznych i umysłowych, jakich wymaga inteligencja.

RADIO W POLSCE

Obecnie każdy mieszkaniec Polaki: w wieku ponad lat 14 ma prawo zakupu i używania radjoodbiornika pod warunkiem, że zgłosi się w Urzędzie pocztowym i uiści przepisane opłaty w kwocie zł. 5, na rzecz poczty, 2,20 jako opłatę stemplową i zł. 3, tytułem miesięcznego abonamentu radjofonicznego. Zgłoszenie uskutecznia się na formularzach, które znajdują się w Urzędzie pocztowym. Opłata abonamentowa wynosi zł. 3 miesięcznie, włącznie zł. 8 kwartalnie od odbiornika w mieszkaniu prywatnym, zł. 6 miesięcznie od odbiornika w lokalu stowarzyszenia, a z 9 miesięcznie od odbiornika w lokalu publicznym.

SPRAWY POLSKIE I ROLA POLSKI W GENEWIE

List genewski redaktora politycznego „Kur. Porannego”

Pierwsza sesja Rady Ligi Narodów pod przewodnictwem Niemiec. Już to jeden fakt padaje najbliższym dniom genewskim znaczenie pewnej osobowości.

Jeżeli zwążyć, że tem tej osobowości jest zupełnie niezwykłe napięcie sytuacji już nie tylko europejskiej, ale wszechświatowej, która sprawa, że tegoroczny zjazd nad Łemanem pp. Chamberlaina, Brianda, Zaleskiego i Stresemanna nie może być wypełniony wyłącznie rozmowami o wystawie przemysłu samochodowego, odbywającej się obecnie w Genewie — wolno przypuszczać, że pierwsze przy puszczeniu prasy angielskiej a nawet i francuskiej, iż po obecnej sesji Rady nie było szczególnie interesującego spodziewać się nie można, mogą okazać się zawodne. Prawda — odcyjny program publicznych posiedzeń Rady i jest raczej ubogi pod względem spraw obchodzących specjalnie Londyn i Paryż. Nawet rząd niemiecki i teoretycznie biorąc — nie jest w tym programie zainteresowany. Jedynym państwem mającym oficjalne powody zaprzętania sobie uwagi polityczną stroną sesji publicznej jest Polska.

Obie sprawy o zabarwieniu „aktualności” iście umieszczone na porządku dziennym sesji są jednakże sprawami wyłącznie polskimi. Kwestia szląska i polskim niemieckiej na polskim Górnym Śląsku i problemy gdańskie — poza rządem warszawskim — obchodzą bezpośrednio tylko obywateli polskich narodowości niemieckiej i senat zwycięstwa z Polską Wolnego Miasta.

Wszystkim jednak wiadomo, że jest tylko formalna strona rozważań. Poza p. Niemiec i poza naszymi niemieckimi współobywatelami górnśląskimi stoi Berlin z swoją teorią o „niemożności” pogodzenia się z włączeniem półwyspu pomorskiego i polskiej części Górnego Śląska w obręb terytorjalny naszego Rzeczypospolitej. Czy i jak sesja p. Stresemanna wykorzystała okazję obłąną sesję dla dania tej teorii nam publicznego wyrazu — o tem będzie zapewne Warszawa już coś wiadomo, w chwili gdy ten list ukazuje się w druku.

W bezpośrednim związku z od powiedzią na to pytanie stoi sprawa herwania rokowań o traktat handlowy pomiędzy Niemcami i Polską. Wraz z odwołaniem do polityki berlińskiej przedziła obecna sesja Rady, dla tem jakimś losom zaakcentowała, że jeśli Leczono poprawiło stosunki franco- niemieckie, to nie tylko nie popolepszy ale nawet pogorszy stonosek niemiecko - polskie.

Okoliczność, że w chwili zerwania rokowań p. Stresemanna wycozymał na Riwierze a zatem pośrednią politykę ponosi odpowiedzialność osobistą za, ten „wyrzut dyplomatyczny” w kierunku Polski, odpowiadający niby to raczej kierunkowi polityki nacjonalistycznego wicekanclerza Hergta niż centrowego kanclerza Maiksa, niewątpliwie została „gruntemno przemyślana” w planach „podwójnej gry”, w których Wilhelmstrasse zdawien dawna upatrjuje „szczyt genjuszu dyplomatycznego”.

Trzy projekty pomnika Kosciuszki w Warszawie

W Warszawie przygotowano trzy projekty pomnika Kosciuszki w Warszawie. Jeden z nich przedstawia go jako wodza, drugi jako myśliciela, a trzeci jako żołnierza. Projekty te zostały stworzone przez artystów polskiego pochodzenia mieszkających w Warszawie.

„Dzięki temu, „przemysłu” p. Stresemanna ma obecnie w Genewie możność wyboru pomiędzy zaangażowaniem taktyki swoich urzędników albo reorturką ich „nerwowości” która — w tym bodaj szerokim świetle sprawiła wrażenie jak najgorsze i rzuciła cień na dobrą wolę Berlina w dążeniu do pokojowej odbudowy stonosek europejskich choćby nawet w samej tylko płaszczyźnie gospodarczej. Powszeczenie się liczą, że p. Stresemanna zdecyduje się raczej na goty wstawienie „czymś p. Von Lovelanda”, niż na solidaryzowanie się bezwzględnie ze sposobem, w jaki nowy rząd niemiecki zaznaczył swój „ostrzejszy kurs” polityki antypolskiej i że te gesty przyniosą nowy listek lauru do stawy p. Stresemanna, jako „anioła pokoju”.

Zleby się jednak wybrała ta firma samochodowa, która była zareklamowana swojej „marki” zaproponowała p. Stresemannowi „transakcję swojej własnej „nagrody Nobla”, w razie gdyby p. Stresemanna poprowadził rząd w Genewie w sposób umożliwiający p. Stresemannowi wspólny powrót z Niemcami razem z p. Zaleskim w wozie dostarczonym przez tę firmę.

Ze wszystkich mówców stanu, zjeżdżających do Genewy, p. Briand jest niewątpliwie najbardziej skłopotany w swoich osobistych decyzjach, najbardziej zależny nie tylko od instrukcji swego rządu, ale od czynników rozlanizowanego nacjonalizmu we własnym kraju. To też jeżeli p. Stresemann zdoła się nawet na jakies gesty inicjatywnej pojednawczej, będą to zapewne gesty bardzo tyknie niesmiatę i dwuznaczne i nie więcej ponad gesty.



CZANG-KAI-CZEK DOWÓDCA ARMII KANTONSKIEJ

Zyciorys Napoleona Chin rewolucyjnych

Cała Europa śledzi z wytyżoną uwagą marsz armji kantonjskiej na Szanghaj. Anglicy zatoczyli już na pozycje armaty, a eskadry fłoty wojennej gotują się do bitwy.

Wielką gra rozstrzyga się na ziemskich i wodach chińskich. Na czele armji kantonjskiej stoi wódz, którego nie można lekceważyć.

Wiedzą o tem europejskie szta by generale. Naczelnikiem sztabu zbrojnych Kantonu jest 39-letni Czang-Kai-Czek. Urodził się on w roku 1888 w ubogiej wiosce w pobliżu Hang-Szau.

Rodzice jego byli bardzo biedni. Młody Czang okazał od najwcześniejszej młodości niepospoile zdolności, więc zajęli się nim krewni i oddali go do szkoły wojskowej.

W 21 roku życia otrzymał Czang-Kai-Czek stopień oficera. Egzaminy złożył z tak znakomitym wynikiem, iż wysłano go do Japonii, celem dalszych studiów wojskowych.

Tam poznał się młody oficer z Sunjatsenem, teoretykiem i do chowym sprawcą obecnej rewolucji.

Czang stał się gorącym zwolennikiem reformatora Chin. Gdy Sun został prezydentem, wysłał swego młodego przyjaciela do Moskwy, aby się tam zapoznał z taktyką europejską.

Czang-Kai-Czek wykorzystał znakomicie swój pobyt za granicami kraju, a gdy został dowódcą szkoły wojskowej w Kantonie, znał sposobność wykazania swoich zdolności.

Wychował szereg uzdolnionych oficerów.

ZATWARDZENIE Powieszona daleko wiatry ciężkie usłonek miedzi... (Text is partially obscured and difficult to read)

OXFORD TISSOT
200 Water Street, New York
Telefon, JOHN 5113

NASIONA OGRODOWE
Wszystkie nasiona... (Text is partially obscured)

SZYJĘ
na FUTRA
zarnowienie
Pracownia i reperacja krawiec, przyrządzenie krawieckie

A. ROZEK
1258 LEXINGTON AVENUE
Telefon: 87 85 St. 2
Pomieszczenie: Lenox 6461

JEDZIE DO POLSKI?
Wybierzcie krótką drogę... (Text is partially obscured)

ODWIEZINY DO POLSKI Z POWROTEM
Możnajechać do Polski i wrócić bez Przeszkód... (Text is partially obscured)

SKANDYNAWSKO-AMERYKAŃSKA LINJA
JEDNA TECHNICZNA SZKOŁA AUTOMOBILOWA... (Text is partially obscured)

Pracownia... (Text is partially obscured)

JASKÓŁKA

GUSTAW DANIŁOWSKI

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

Już sam wyraz Italia jest dźwięczny, słodki i pojącający.

Piękna mi Italia! Szwabów, jak nabił. Ale jeździło istotnie śliczne, błękitne, szerokie, rozciężone daleko, pod wieczór sinawe, jak gdyby mój stęp. Oliwki, jak wierzby moje, tylko nieco chore, powietrze łagodne, ciche te tu o zmierzchu gamani smutnych dzwonów, bijących ze wzgórz. Nocami brzęczą mandoliny i chóry śpiewają „o sole mio”.

Z Bozen wyjechałam, jak zwykle z pełnym powozem kwiatów. Zygmunta jest durny z tych owacy. Mnie żenuje zwracająca uwagę uroda moja. Nie mogę powiedzieć, bym narzekala, że jestem ładna, przeciwnie, staram się ubierać do twarzy, ba! kokietuję nawet nieraz z umysłu. Muszę jednak często u żywać spojrzeń pogomy, których nauczyłam się kiedyś bezwiednie, a teraz władam świadomie, by poskramić i ośmielać zachwaleń. Rozróznian już, niestety! kiedy wzrok męski pedzwią, a kiedy się pasie.

Nienicy są w dodatku z natury brutalni, poufali, uczyć ich morsu, jak daty, z powodzeniem, Zygmunta już zdążył się znakomicie wcielić do nowego towarzystwa, ma te łatwości. Ja, jak zawsze, trzymam się trochę sztywno, to też mnie tylko honorują, „on zaś cieszy się powszechną sympatją. Dopelniamy się niejako i stanowimy „imponującą parę”.

Pokazuje się, że ten mizerny i nieśmiały chłopak, to nasz rodak. Pochodzi z Króleśtowna, nazywa się Brzeski. Jest, zdaje się więcej chory, niż zamożny. Miłczy przeważnie, a wręcz zapytany odpowiada monosylabami, przyczem zupełnie zbytecznie rumieni się, jak podłotek... Zjeda szybko swoje i umyka na leżak, gdzie albo drzemie, albo coś czyta i notuje.

Wartoby się z nim zbliżyć. Znać, że czu je się tu zupełnie obco i opuszczonym.

Nie jest ładny, choć może dlatego, że by niedzianny; profil ma bardzo regularny i niewzyskłe głębokie niebieskie, marzycielskie oczy, włosy ciemne, długie, stale rozczochrane. Zygmunta twierdzi, że tak wyglądają rodacyje nihiłiści i że to musi być albo „wylądny” student, albo niedoszły artysta, a w każdym razie zdeklarowany suchotnik. Ciępiwo gołe coś do niego, czyży dlatego, że ja mu okazuję żywą sympatję?

Miałaby być zardzonemu o chore dziecko, któremu zdaje się, najbardziej przydałaby się teraz troska matki.

Dzisiaj są ci mężczyźni! Sami o ile zdolności ich poznać, są z natury motylami z ciekawością do każdego kwiatka, ale brzo Boże, by kwiat choć odrobnie innym, niż własnym motylem śmiały się zaciekawić.

Powiedziałam to Zygmunta. Zapierał się, twierdził, że jemu moja miłość na zawsze wystarcza. Ale oponował zbyt żywo, z takim przejęciem i nadmierną obfitością dowodów, bym mu miała zupełnie uwierzyć, choć naprawdę jest bardzo dobry, czuły, wyrozumiały i nie wątpię, że długo zostanie wierny.

Nasza miłość jest jeszcze wciąż młoda, wciąż w szal unosząca, pełna krwi serdecznej i ognia.

Nia żyję, bo cóż mam poza nią? gwiazdy, co prędko gasną, i to jezioro, które przecie odjadę.

Myślałam dziś jeszcze nad tem. Ale nie wszystko mogę napisać. Słowa są widać bardziej świadome, niedyskretne i głośniejsze, niż czyny. Stąd pewnie nie żenujemy się mówić o tem, co się w upojeniu popielnia...

Kocham i wdzięczna jestem że te otchłani brzącających zmysły wzruszeń, w jaką padałam, tracąc pamięć; i której dnia nie znam.

Największe subtelne rozkoszne, bolesne okrutnie i dzikie uczucia...

Słowa bez związku, słowa zdrowialne, słowa-słodczyce, sylaby bez sensu... a potem nagły przelot w mózgu wyzywających zachwaleń wyrazów, gdzieś zaślizganych, których bezwzględnej treści nawet nie znam, ale podejrzewam...

Wrem, że w nim się rodzi to samo, zamglone oczy robią się okrągłe, twarde, surowe, drażniące...

Chciały mnie pewnie uderzyć, nie śmie... Dyożyc, by mnie rozbił do krwi...

Wiesz ma na wargach, jak zar, okrutnie zgłoski słów-ogni, słów rozpasania... Drzę, by wymyślić...

Chciałabym się gdzieś zwracać, tylko we włosach, w las, w ciemnie, lecieć na staw, w...

dział, zgonił, zwiłzył i bez tchu złapał... spętał, związał żelaznym łańcuszkiem, jak swoją zdrowość... Niby-lew jagnię, umarł że strachu, usami w gaszcze niósł.

Ale ja jemu wzrostem prawie po skroń; ciężkam, bo choć mocny, błędnie z wysiłku, gdy mnie pod lokcie na żart podnosi. I anim tak posłuszna, anim lękliwa, anim tak szczerza. Notatnik ten piszę przed nim układkiem.

Wczoraj, wracając z bilardu, zeszedł do mnie na palcach. — Co to, moja literatka kartki z podróży tworzysz? — zdziwił się i chciał zobaczyć. Zamknęłam kajecik i podałam mu usta. — I owszem — zaśmiał się — ale prosto o tamto.

— Lepiej całuję, niż piszę — odparłam i wykupulam się powtórnym pocałunkiem.

Następnie brał sam... Znał się peniuar, notatnik wypadł z ręk, pamięć i myśli z głowy, i stało się to, co mnie tak zagarnia, pochłania, zawstydza, męczy i przeraża...

A niema przecież na świecie nikogo, komu by się można ze wszystkiego zwierzyć i o to pytać...

Wybrałmy się dziś we troje do sąsiedniego miasteczka Salo.

Brzeski, w miarę jak go chciałam rozruszać, pospelaj, aż wreszcie zaczął się w milczeniu.

Ze zwrzonenim humorami szwedaliśmy się po brudnych uliczkach, poszukując osobliwości, których, zdaje się niema. W jednej sklepionej bramie znaleźliśmy wmurowane tablice na cześć Garibaldiego, Mizziniego i Cavoura, prostokątne tafle ze złoczeniem rozeta-mi na rogach.

Brzeski oglądał je ze szczególnym nabożstwem, dotykał rękami, słyszałym szepem wymawiał nazwiska, a na wrażliwe jego twarz dostrzegłam widoczną przemianę, wyraz podniecenia.

Wyszliśmy, on stał jeszcze.

Zawołany odciągał się, i znać było, że idzie niechętnie, towarzyszy nam z musu, ciałem tylko przy nas obecny.

Na rugu ulicy przystanął. I tu stała się rzecz niezociekawna: pierwszy zagadał, ba! propostu zawał: „Patrzcie państwo, tedy wszedł pierwszy pulk włoski!” — przecztał napis zdyszany, wzruszonym głosem, jak by objawiał niesłychaną nowinę, i z zadartą głową wpatrywał się w czerniejące zgłoski.

— Tak! — sprawdził-Zygmunta — istotnie, tedy wszedł pierwszy pulk włoski!”

I, naśladując go, mimowoli z podnieceniemi głowami szerczeliśmy, nie wiedząc, co mamy z tym fantem robić.

— Na każdym kroku — mówił zgorzokowany-chłopak — na każdym kroku różne pamiętki wyzwolenia, w takim lichem miasteczku, nie stać na pomnik, więc choć tablicę... Na wieczne czasy wyrzycie imię bohatera... A u nas... — rozłożył ruchem żalonym szczerze plece.

— Bo — zauważył ponownie Zygmunta — tu była owocna, rzetelna robota, u nas karzygodne szaleniestwo...

Brzeski spojrzal na Zygmunta oczyma, których nie można powtórzyć... Było to prze rażliwie i oburzone spojrzenie ślicznie zdumionym niebieskich źrenic, szeroko otwartych i przeczcożystych, jak światłoko.

Zatliły mu się,obie jednocześnie ogniem i rzeki!

— Takich spraw nie godzi się mierzyć po wodzeniem płytym rozsądkiem sondowców świętych ran... Takiego bohaterstwa, zaparcia się, nadulicznych wysiłków, męki, rozpaczy i poświęcenia nie było na kuli ziemskiej, nie było... Tlum ludzi kłęzął w poświęcie kul bez bronnej, nie drgnął przed hukiem salw, przed dzikim wrzaskiem tętniących szarż... Tlum pieśnią wital pedzącą śmierć... Twarz w twarz, nieugięty wyzwał... Pan chyba nie zna, nie czytał — zachylał się, i w rzęsach stanęły światne, gorące lzy egzaltacji.

Nie w słowach, ale w wyrazie, w intonacji głosu było coś podniosłego.

Nie wiedziałam, kto ma rację, ale całem sercem stanęłam po jego stronie.

— Dobrze, i owszem — oponował nie-naturalnie obco Zygmunta — szlachetne usiłowania są niewątpliwie godne szacunku, które i ja cenię, powiadam tylko, że chcąc coś realnie zdziałać, nie dość uszyć się, deklamować, zapalać, ale trzeba rachować, obliczać szanse, a nie tak tupać, pa! i co (w rezultacie) zaprzepaścili resztki, wpędzili kraj w położenie bez wyjścia... niepodobna się tem zachwycać, trudno nie ubolewać, błędnę nie uznać, za który pokutujemy winni i niewinni, ja, pan wższy, piemy to gorzkie piwo, którego nam narzeczono. Ale oto i nasz tramwaj!

PORADY

Marzec, miesiąc ostrych wiatrów, błotem pokrytych ulic, — jest miesiącem, kiedy najwięcej ludzi zapada na choroby, spowodowane zażębieniem, a statystyka wykazuje, że w dystrykcie Bellevue Yorkville przypada 197 wypadków śmierci na 100 tysięcy ludności, podczas gdy w innych częściach Now Yorku 147 wypadków na to samą liczbę mieszkańców. Czasami tylko małe zażębienie powoduje poważne zapalenie płuc, a kiedy to choroby zaledwie uratawmo tak na jedną osobę na pięć. Włoc Bellevue Yorkville Health Demonstration wzięło sobie za hasło „Zdrowie dla dystryktu, leżącego w sercu miasta Now Yorku”, i rozpoczęło kampanję przeciwko zażębieniu, która będzie przez prowadzona w marcu.

Gdyby dorodzi, a szczególnie rodzice postanowili nigdy nie dopuszczać, by małe zażębienie przeszło w poważne, zapalenie płuc przestabylo być drugą z rzędu chorób, zabierając rocznie najwięcej ofiar w dystrykcie Bellevue Yorkville. Zanotowano rocznie 97 wypadków choroby, między niemowlętami, spowodowanymi zażębieniem, 72 pomiedzy dziećmi do lat 5-ku, zaś im dzieci starsze, liczba wypadków rosła. Zapalenie płuc jest chorobą, która spowodowała w Stanach Zjednoczonych więcej zgonów, niż choroby serca. Czyż stanowiąc się, że zażębienie wypląsa wiele pieniędzy z kieszeni robotnika, a przeszkadza dziełom w nauce, zmuszając je do opuszczenia szkoły? Lat-życie zażębieniem, to przy-żywanie szklanki podług, jak reznika po osobie chorej. Myśle rece przed jenielem, a unikniecie zarazków.

PRZESTAŃCIE CHOROWAĆ: unikajcie: przeziębienia, zatwardzenia, grypy, stłuszczenia się, chorym! Starajcie się o: świeże powietrze, ćwiczenia fizyczne, codzienne kąpiele.

Skarby padyszachów „Republika turecka otworzyła podwoje pałaców sułtańskich dla swych publiczności, tworząc w dawnych kioskach pałaców muzea, w których podziwiać można niezliczone skarby, zhierrane i zarobowane przez władców tureckich w przeciągu pięciu stuleci. Najciekawszym i najbogatszym zbiorzem jest „skarbiec”, czyli muzeum w pałacu Top-Kapu, otwarte niedawno.

Sultan Selim I ulokował wszystkie swe bogactwa w jednym z kiosków Mahometa II. Przed śmierzczą kazal on zapieczętować „skarbiec” osłaniając: „Zapełniłem złotem siedem komnat pałacu. Gdy mój następcę uda się za-pieczętował ten komnat, choć miedzi-życie, wówczas dopiero pteciecie, że skarbcia mogą być zdjęte”. I aż do chwili utworzenia muzeum w kiosku wola Selima była uszono-wana.

Ośniewającym okazem jest wrony Selima i zdobiony w bilwe pod Czajirhan. Złoty i miedziany emaliovan tron wyszad-życie są wielkimi perłami, których naliczyć można przeszło tysiąc; ornamenty stanowią rubiny i szmaragdy, a poduszka usiana jest również perłami o przedziwnym połysku. Szereg szklanych szaf zawiera śliczne kompozycje wszystkich sułtanów, poczynając od zdobywcy Konstantynopla, Mahometa II. aż do czasów ostatnich. Wyróżnia się szczególnie turban Sulejmana II, pokryty najdroższymi piórami i wyszad-życie niewidzianymi dła szmaragdami, z których trzy są wielkości jaja kurzego.

Muzeum zawiera niezliczoną ilość brylantów przeróżnej wielkości, luster ozdobionych drogimi kamieniami, skrzynieczek do cygar i papierosów, tab, kufereków z klejnotami i t. p. Poza tronem „burmistrz” pokrytym szmaragdami, wiszące jeszcze na wy-różnienie zasłonkę jednego z sułtanów, wykonany w połowie z jednej muszli perłowej, w połowie zaś z emalii, wyszad-życie rubinami, oraz toaletka Katarzyny „burmistrz” pokryty szmaragdami dla Bataki Mehmed Paszy.

W roku 1918, przed okupacją Konstantynopola przez wojska szermierzynie, skarby owe zostały ewakuowane do Angory i powróciły do Stambułu dopiero po podpisaniu traktatu pokojowego.

Kronika z Brooklyna

BAZAR NA POLSKI SIEROCINIEC

Twa cały tydzień od 18-go do 27-go marca r. b. DOM NARODOWY, 261 DRIGGS AVE., GREENPOINT, BROOKLYN, N. Y.

HEMPSTEAD, L. I.

Z Klubu Polsko-Narodowego (H-15) Klub Polsko-Narodowy w Hempstead, L. I. urządził wielki wiec w niedzielę 27-go marca na salł gr. O. U. A. 31, Prospect and Franklin Sts. Początek o godz. 6-jej wiecz. Na wiecu tym będą omawiane ważne sprawy, dotyczące się budowy Domu Narodowego, pod który zakupiono już plac w najlepszej dzielnicy. — Przemawiać będą przedstawiciele różnych organizacji i liczne przybyłe uprasza „KOMITET”.

Pańholksi tylko cudem unikną śmierci

Trzynastoletni Janek Panholksi, 35 Diamond St., Greenpoint, kręcając się onegdaj w kuchni domu przebił sobie lewy bok nożem od chleba leżącym na półce. — Przerazona matka przywołała ambulans, który nieszczyśliwie zabralo do Greenpoint szpitala gdzie lekarze stwierdzili, że gdyby się przebił pól, cały wyżył, przeżyłoby sobie serce i niewątpi-Myśle utraciłby życie, a tak po kilku dniach będzie mógł szpital opuścić.

Wstępijcie do Komitetów im. Józefa Piłsudskiego

- STACJA No. 7: 514 Ave. Grafonola Shop, 708 Fifth Avenue, SOUTH BROOKLYN
- STACJA No. 10: Markowska Hosley Shop, 80 Nassau Street, GREENPOINT
- STACJA No. 12: Dom Narodowy, 261 Driggs Avenue, GREENPOINT
- STACJA No. 13: Fronczak Stationery Store, 474 Vermont Street, EAST NEW YORK
- STACJA No. 14: Księgarnia Sablika, 370 Oakland Street, GREENPOINT DOLNY
- STACJA No. 15: Księgarnia Music Store, 153 Wythe Avenue, NORTH SIDE

Pierwszorzędna Polska Balwizna została otwarta po 100-ku Sulphur Blvd. (Luzen). Utworzone są wszystkie Polaków a osobliwie do dziełki w celu nabudni i zapewnienia, że każdy będzie zadowolony z wyrobów. R. ZILBERT

DOBRE SERWIS OBYWATEL DROBNA
Nie czekajcie na jutro, kępie się dziś zagnętność. Robota pierwszorzędna. Ceny umiarkowane.

DR. B. A. SALKOFF
DENTYSTA
88 Rockaway Rd.
JASICA, L. I.

Jedyn w Brooklynie Polski Sklep Piłków polskie rasowe kanarki; dokonywał wybór piłków różnych ras, w tym także piłki gwarantowane, sąsiadki wracamy w rade niedrogo, kupujemy świeżo kładki.

Piątek 25-go marca

- 1) Deklamacja panny Bractwa skiel.
- 2) Deklamacja Ogódzkiego.
- 3) Chór tow. Symfonia.
- 4) Przegląd towarzystw: Klub Weteranów Wojsk Polskich im. Piłsudskiego, tow. Króla Sobieskiego i tow. Prawydywchych Przejscia 25 grupa Z.N.P.

Sobota 26-go marca

- 1) Orkiestra prof. Karłowicza
- 2) Chór tow. Chopina.
- 3) Chór tow. Zjednoczenie.
- 4) Taniec „mamur” szkoła Sokola gn. 515 z Jersey City.
- 5) Spiew solo p. Sawinska.
- 6) Przegląd towarzystw: Tow. Sokół gn. 618, grupa 51 Z. N. P., grupa 69 P. Z. N. Tarka Przymiesz.

Niedziela 27-go marca

- 1) Orkiestra prof. Ziunochca.
- 2) Taniec „mamur” szkoły dnia (ty Marji Konopnickiej).
- 3) Tow. spiewu Halina.
- 4) Tow. spiewu Wanda.
- 5) Deklamacja ob. Gódzkiego.
- 6) Przegląd towarzystw: Jana III Sobieskiego, Związek Socjalistowski Polskich oddział Naprzód i zakończenie bazaru. (K)

Radnicziewie aresztowany za pobicie żony

Karol Radnicziewicz, lat 42; zamieszkały przy 5876-57 Drive, Maspeth dowi się niebawem od sędziogo, że żony bje, wogóle nie wólno, a tymbarziej haszka po głowie. — Przeszedszy do domu w stanie podchmielonym a rozpaczy wzy kłótnie uderzył on kilka razy haszkę w głowę swę żony We romie, lat 40, która też karala a wariantku aresztował.

Ranża opatrzy Dr. Chassin po zostawiając ją w domu, a męca zamknęła policja za kratki.

Wstępijcie do Komitetów im. Józefa Piłsudskiego

Wieloletni, 49-letni 1920
Dr. Henryk Sokal
141 Kent St., B'klyn, N. Y.
GOSPIZUM — oddział po pobudził od 6 do 9 wieczorem.

OBUIE OBUIE

Dlażogę marie płacić wrażli-życie na obuwie dla wazęły, dziewczęta i chłopców, jest to fabrykanta, który je wyrobił.

STEFAN LATON

Fabrykant obuwia pod nazwą
LATON SHOE CO.
129 Wythe Ave., Brooklyn.

OBUIE OBUIE

SPECJALNA WYPRZEDAŻ

W Piątek i Sobotę
Chłopców wiosenne
WIELKIANE

UBRANIA
Z DWOMA PARAMI
SPODNI

po \$8.95 i wyżej
od lat 8 do 16-ku
WIOSENNE
PŁASZCZE
od lat 2 do 8-ku
po \$4.95 i wyżej

Kapeluszki z tej samej materji. Chłopców czapki po 50 c. i wyżej. — Męscy „Kayne” bluzki po 95c. Paski po 39c. Krawaty po 39c.

Sklep nasz ma wszystko potrzebne dla chłopców.
ADLERS BOYS SHOP
814 Manhattan Avenue, cor. Calyer Street
BROOKLYN-GREENPOINT

PANOWIE!

WYSTROJCIE SIĘ
w Garnitur Wiosenny

Ubiertcie się w garnitur wiosenny i zapamięjcie o zimie!

NOWE UBRANIA i PŁASZCZE

\$20
DO \$45.00

Wstępijcie
DZISIAJ
i zobaczcie
Nowe
UBRANIA
WIOSENNE

UBRANIA ZROBIONE DO MIARY

Spencer's

Two Stores
7502 75th Avenue, 53 St.
510 Fifth Avenue, 43 St.

In Bay Ridge: 5502 Fifth Ave., Cor. 55th St.
In So. Brooklyn: 519 Fifth Ave., Near 13th St.

